GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 167. W Poniedziałek dnia 20. Lipca. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 17. Lipca.

Przybył tu: Tajny Radzca legacyi, Hrabia Raczyński, z Kopenhagi.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 13. Lipca.

Dnia 8. b m. odbył Jubileusz 50cio-letniego w nauce lekarskiéj zawodu Dr. Medycyny i Chir. August de Wolf, niegdyś Fizyk M. Warsz. i Radzca lekarski, potém Professor i Założyciel szkoly lekarskiéj w Warsz. Prezes b. Rady ogólnéj lekarskiéj, Prezes i Założyciel towarzystwa lekarskiego Warsz. oraz Członek Konsystorza Jlnego Ewangielickiego.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 9. Lipca.

Ogłoszono teraz postanowienie względem wolnego od cła dowozu zboża do portów nad morzem Baltyckiém położonych. W ukazie N. Cesarza do rządzącego Senatu, z d. 21. Czerwca (3. Lipca) b. r. wyrażono: „Z powodu nieurodzaju w niektórych guberniach w głębi cesarstwa rozkazujemy: W ciągu tegorocznéj żeglugi ma być dozwolone wprowadzenie do wszystkich portów morza Baltyckiego bez opłaty cła następujących gatunków zboża, jak: żyta, pszenicy, owsa, jęczmienia i tatarki, i to nietylko w ziarnie, ale także w mące i kaszy, a środek ten i na takie ma się rozciągać okręty, które w ciągu tegorocznéj żeglugi z zagranicznych portów wypłyną i dopiero w przyszłéj wiośnie do portów rossyjskich zawiną. Inne artykuły taryfowe tego rodzaju pozostają się przy dawném postanowieniu.«

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Lipca.

Xiążę Orleański wybierze się, jak słychać, na końcu Sierpnia wraz z swoją małżonką w podróż do Normandyi i kilku zachodnich departamentów.

Wnoszą, że Izba Parów jutro swoje prawodawcze prace ukończy i ostatnie posiedzenie swoje na końcu przyszłego tygodnia odbędzie.

Podług doniesień dwóch dzienników ministeryalnych, Konstytucyonisty i Kuryera francuzkiego, pytanie siarkowe ostatecznie załatwione. Pośrednictwo Francyi pomyślny wydało skutek i podane przez to państwo warunki obie strony przyjęły. Stanowcze przychylenie się z strony Anglii już do Paryża nadeszło i Xiążę Serra Capriola także

wczoraj w imieniu Króla swego zupełną gotowość oświadczył. O warunkach samych jeszcze nic pewnego nie słychać, ale nie mają one być bardzo pomyślne dla Króla obojga Sycylii. Głoszą, że tenże obowięzuje się przywrócić znowu wolny handel siarką, Kompanii Taix zapłacić wynagrodzenie i razem wynagrodzić Anglią za poniesione przez zaprowadzenie monopolium straty i za koszta łożone w czasie zamknięcia portów neapolitańskich i sycylijskich.

Legitymistyczny dziennik France donosi, że wskutek interwencyi kilku członków Ciała dyplomatycznego Król od Pana Thiersa żądał, aby Cabrery Posłowi hiszpańskiemu nie wydano, tylko go w paszport do Anglii opatrzono. Z tego powodu poczytuje sobie Kuryer francuzki za obowiązek zbijac twierdzenie takowe, a zbijanie to przybiera cechę urzędową: »Mniemamy, że pogłoska tego rodzaju zupełnie jest płonna. Gdy Pan Miraflores domagał się wydania jeńców karolistowskich, Prezes rady ministeryalnéj wręcz mu odmówną dał odpowiedź. Nie było tu nic do namyślania się. Polityka Francyi nigdy wygnańców, nawet krwią obryzganych, w równi z zwyczajnymi mordercami nie stawiała. Zbrodnie Balmasedy, Cabrery i im podobnych ludzi pokrywa chorągiew, pod jaką służyli. Jeżeli zaś Ministeryum wzbrania się wydać zażądanych Generałów, nie myśli przecież bynajmniéj puścić ich bezpośrednio na wolność; zatrzymają ich w twierdzy i wtedy dopiero wypuszczą, podobnie jak Don Carlosa, gdy wewnętrzny pokój w Hiszpanii zupełnie ustalony zostanie. Oto powinność jakiéj Ministeryum przez wzgląd na swych sprzymierzeńców koniecznie dopełnić musi.“ — Konstytucyonista dodaje: »Tysiące karolistowskich żołnierzy, przybyłych obecnie do Francyi, doznają tego samego ludzkiego obejścia się, co i inne stronnictwa, we Francyi przytułku szukające.«

Wiadomości z nad granicy hiszpańskiéj opiewają, że 8000 ludzi z oddziału Palaciosa na ziemię francuzką przeszło, gdzie ich zaraz rozbrojono. Wnoszą, że po prowincyach już się tylko około 4000 karolistowskich żołnierzy krząta, i że ci także na ziemię francuzką przejść nie omieszkają.

Cabrera dziś podobno przybył do Paryża. Zawiozą go do Strasburga. Balmaseda w Lille osiędzie.

Munoz, ulubieniec Królowéj Regentki hiszpańskiéj, pojechał przez Bajonnę do Pau. Wnoszą, że się do Katalonii uda.

Marszałek Bourmont i syn jego doznali w Marsylii wielkiéj obelgi z strony ludu, który na powóz Marszałka kamieniami rzucał i nawet syna jego lekko ranił. Towarzyszące Marszałkowi wojsko liniowe zasłoniło go od dalszéj napaści. W Cette wsiadł na okręt.

Wiadomość o odłożeniu do dalszego czasu wyprawy Baudina, poczytują za bezzasadną.

Pan Cremieux wyjeżdża dziś do Alexandryi i Damaszku, w celu bronienia swych współwierców.

Pan Lamartine pracuje obecnie nad dramatem pod tytułem „Toussaint l'Ouverture,“ przeznaczonym do wystawienia go na Théatre français

Monitor paryski donosi: »Rząd dowiedział się, że angielski statek, odpływający z San Sebastianu do Portsmouthu, zabrał z sobą ostatnie zabytki angielskich zapasów z owego miejsca, i że obecnie wszystkie materyały już wywieziono.«

Z dnia 11. Lipca.

Rozmowa między Balmasedą i Ministrem spraw wewnętrznych na wszystkich obecnych wielkie sprawiła wrażenie. O Don Carlosie mówił Balmaseda z największą pogardą i nie przyznawał mu przymiotów ani Króla ani wodza. Cabrerę opisywał jako okrutnika i pieniędzy chciwego człowieka. „Byłem i ja srogi (powiadał), ale tylko wtenczas, kiedy mię okoliczności do tego zniewalały; kazałem dzieci i kobiety rozstrzeliwać, ale dzieci te i kobiety z bronią w ręku ujęto. Cabrera przeciwnie okrutnikiem był bez przyczyny; większą część wypisanéj kontrybucyi sam sobie przywłaszczał, ale niechaj się moich żołnierzy zapytają, czym choć grosz jeden z tych pieniędzy, których w imieniu ich żądałem, dla mnie zatrzymał. Przypatrzcie się moim podartym spodniom, mojéj zużytéj odzieży i sakiewce téj, w któréj ledwo 300 franków zna dziecie; wszakże w nędzy mojéj wyżéj siebie cenię nad Cabrerę, którego bogactwa o sprawiedliwą przyprawią hanbę.«

Kilka dzienników usiłuje wzbudzić gniew rządu przeciw Balmasedzie i spowodować go do wydania tego herszta, donosząc o okrucieństwie, jakiego się na Francuzach dopuścił. Trzej bowiem Francuzi, ojciec i dwoje synów, którzy w Hiszpanii długo naprawianiem kotłów się trudnili, byli w podróży napowrót do Francyi, gdy ich w bliskości Roy oddział wojska Balmasedy ujął i do Generała sprowadził. Kazał ich natychmiast rozstrzelać. Napróżno zwracali obecni uwagę jego, że to byli spokojni ludzie i obcy. „Są to łotry z Jabacho (krzyknął Balmaseda), muszą umrzeć.« Jakoż istotnie dwóch synów rozstrzelać kazał i tylko siwizny ojca oszczędził.

Margrabia Walsh, redaktor Mode, wniósł

u Ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie odwiedzenia Generałów Balmasedy i Cabrery; nie uzyskał jednakże tego pozwolenia.

Moniteur parisien donosi, że liczba Hiszpanów, którzy dotąd nad granicą Wschodnich Pireneów do Francyi weszli, 13,000 wynosi.

Częste reformistyczne bankiety nabawiają, jak się zdaje, Ministeryum wielkiéj obawy; nie przestaje ono na zwalczaniu dążności demokratycznych li tylko w dziennikach swoich. Dnia 14. Lipca nowy bankiet w Saint Mandé miał być dany; 3000 osób, między témi 2600 oficerów i gwardzistów narodowych 8go i 9go legionu udział w nim mieć chciało. Maire miasta dał już był swoje pozwolenie, gdy rozkaz Prefekta policyi właścicielowi lokalu nad 1000 osób przyjąć u siebie zabronił. Słychać prócz tego, iż rząd 3 pułki do stolicy wezwał a to z powodu nadchodzącego dnia dorocznego zdobycia bastylii i uroczystości dni lipcowych.

Z Bajonny, dnia 7. Lipca.

Między bawiącymi tu Hiszpanami rozeszła się pogłoska, że Królowa Regentka ogólną ogłosi amnestyę, skoro ostatni karoliści z kraju ustąpią i Don Carlos podane sobie warunki przyjmie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 10. Lipca.

Londyński korrespondent hamburgskiéj Börsenhalle donosi, że dn. 10. Lipca wieczorem zapadł wyrok Sądu przysięgłych na Oxforda. Po skończonéj odpowiedzi Generalnego Fiskala, poszedł Sąd przysięgłych na ustęp, aby się w téj sprawie naradzić, i powrócił znowu o godzinie 6½ z wyrokiem: „Winien wystrzelenia z dwóch pistoletów do N. Królowéj; ale czy kulami nabite były, lub nie, tego rozstrzygnąć nie możemy; w owym czasie umysł jego nie był zupełnie zdrowy.« Z powodu takowego wyroku przyszło do poróżnienia się między Generalnym Prokuratorem a obrońcą obżałowanego. Generalny Prokurator żądał, aby Sąd przysięgłych stanowczo oświadczył, czyli obżałowanego z przyczyny pomieszania zmysłów uwalnia, lub nie, gdy akt parlamentowy tego wymaga; obrońca natomiast twierdził, że niepotrzeba wyraźnego uwolnienia, gdy w ogóle nie ma przestępstwa, po oświadczeniu z strony Sądu przysięgłych, iż trudno ocenić, czy pistolety były kulami nabite, lub nie. Lord Denmant, prezydujący Sędzia, zapytał się potém pierwszego Sędziego przysięgłego, czyli Sąd w ten sposób wyrok swój chce mieć rozumianym, iż już dla tego obżałowanego nie można uznać winnym zbrodni stanu, ponieważ nie było udowodnioném, czyli pistolety kulami były nabite, i, gdy pierwszy Sędzia przysięgły na to przystać nie chciał, zawyrokował, aby Sąd raz jeszcze na ustęp poszedł, w celu wzięcia raz jeszcze sprawy tej pod gruntowną rozwagę. Stało się tak, i o godzinie 7, minut 35, zapadł ostateczny wyrok: »Winny, ale w czasie popełnionéj zbrodni waryat.« Baron Alderson (jeden z Sędziów) zapytał się teraz Sądu przysięgłych: »Więc obżałowanego winnym nie znajdujecie?« Pierwszy Sędzia przysięgły: »Znajdujemy go winnym.« Baron Alderson: »Dla tego zapytuje się was jeszcze sąd: Czyli w czasie popełnionéj zbrodni miał pomieszane zmysły?« Pierwszy Sędzia przysięgły: »Miał, Mylordzie.« Następnie wniosł Generalny Prokurator o zawyrokowanie Sądu, aby Oxforda w ścisłém zatrzymano więzieniu, dopóki Naj. Królowa woli swojéj względem niego nie objawi, a Lord Denman, prezydujący Sędzia, przychylił się do tego żądania, jako rzeczy, która się sama przez się rozumie. Nareszcie odprowadzono Oxforda, którego mocno owe rozprawy bawić się zdawały, do więzienia.

Morning Chronicle donosi, że Margrabia Saldanha ukończył już swoję missyą przy Dworze angielskim i że w tym tygodniu powróci do Lizbony. Pretensye o których zaspokojeniu była mowa, są: Xięcia Wellington, Marszałka Beresford i innych, jak niemniej co do kosztów wyprawy do Portugalii pod dowództwem Generała Clinton w roku 1825. Inne prywatne pretensye przedłożone zostały szczególnéj Kommissyi. — W tych dniach ma być ogłoszona podstawa traktatu handlowego pomiędzy Francyą i Anglią.

Miasto Londyn obejmuje przestrzeń 20 mil kwadratowych angielskich: ma 200,000 domów, w których mieszka 2 miliony ludzi.

W Boliwii robią przygotowania do zupełnéj zmiany stanu rzeczy w Peru; celem tych zmian ma być obranie wygnanego Generała Santan Cruz Prezydentem na miejscu Gamarry, który, tylko za pomocą Chilijczyków na prezydentostwo się dostał. Peru ze swéj strony wydaje wojnę Boliwii; Poseł Boliwii już na dniu 10. Marca wrócił do swego kraju. Peru jest w wielkiém poruszeniu z przyczyny wyboru rocznego Prezydenta. Oppozycya stawiała przeciw Generałowi Gamarra, który stara się na nowo o godność Prezydenta, Generała Lafuonte.

Gazeta Kolonialna zapewnia, że na południowych wybrzeżach Afryki, pomiędzy Bengueta i Angola, jak niemniej na stronie wschodniéj handel niewolnikami w ostatnich latach nadzwyczajnie się powiększył; bez najmniej-

széj przesady powiedzieć można, że roczny wywóz Negrów wynosić musi 100,000 ludzi. Wiadomość ta oparta jest na rachunku Kapitana pewnego angielskiego okrętu kupieckiego, który wiele lat przepędził na wybrzeżach afrykańskich i niedawno powrócił do Anglii.

Członkowie British and Foreign Antislavery Society używają teraz papieru listowego z winetą przedstawiającą klęczącego Murzyna, wznoszącego kajdanami obciążone ręce z podpisem: Czyż nie jestem człowiek i brat!

Utrzymują, że w przyszłéj jesieni musi nastąpić rozwiązanie Parlamentu, i że stronnictwo Torysów będzie miało większość w nowéj Izbie niższéj.

Mówiono w Mexyku znowu, że Bustamente chce się zrucić z Prezydentostwa, i że na jego miejscu Santana albo Valencia godność Prezydenta otrzyma.

Miasto Glasgów wezwało Thorwaldsena, aby się zajął wykonaniem posągu Wellingtona.

Rząd angielski wydał odezwę do wszystkich Rządów stałego lądu, zawierającą oświadczenie gotowości zniżenia taryfy pocztowéj, od listów z zagranicy przychodzących, w stósunku wzajemnego zniżenia tych krajów taryfy pocztowéj od listów z Anglii.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 9. Lipca.

Monitor Belgijski zawiera raport Ministra spraw zagranicznych o doszłym do skutku traktacie względem żeglugi pomiędzy Belgią a Państwem Papieskiém.

Niemcy.

Gazeta Powszechna Lipska z dn. 14. Lipca donosi: Podczas kiedy Gazeta Powszechna stósownie do doniesień z nad granicy rossyjskiéj pisze, że niedobitki wyprawy rossyjskiéj przeciw Chiwie ciągle nad Embą stoją czekając wzmocnienia, wiedzą w Berlinie z pewnością, że szczątki téj wyprawy w najsmutniejszym stanie do Orenburga już powróciły. W rozprawie naukowéj, mianéj témi dniami na posiedzeniu akademii umiejętności w Berlinie, przytoczono to jako niezawodne faktum.

Austrya.

Z Wiednia, d. 11. Lipca.

Wspomniane w ostatnim liście moim nieszczęście, zdarzone niby na kolei żelaznéj między Neapolem i Portici, dzięki Bogu! do rzędu bajek należy. Rząd rozkazał, aby rozsiewaczy téj zupełnie zmyślonéj wieści, która tu wiele osób, mających krewnych i przyjaciół w Neapolu, największéj trwogi nabawiła, śledzono. Rozumieją, że przemyślnicy giełdowi bajkę tę rozgłosili; ale to nie zdaje się być do prawdy podobném, kiedy nawet w listach, pisanych z Neapolu od osób do dworu należących, wiadomość ta zawarta; musiała więc ta pogłoska już w Neapolu być rozpowszechnioną.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 30. Czerwca.

(*Gaz. gowsz.*) — Infant Don Sebastian spodziewany w Neapolu, zkąd, jak głoszą, do Barcelony(?) popłynie. Przebywa tu mnóstwo karolistowskich zbiegów. Czekają oni na ogólne ułaskawienie i chcą do swéj wrócić ojczyzny. Nowy Poseł Królowéj Portugalskiéj, Viskonde de Carreira, który tenże sam urząd już w Paryżu z wielką zręcznością sprawował, bawi tu od dni kilku. Papież przyjął go w nader uprzejmy sposób. Sądzą, że zachodzące między stolicą apostolską a Portugalią nieporozumienia wkrótce załatwione zostaną; także z Hiszpanią Rzym się póżniéj pojedna. Dotychczasowe stanowisko stolicy apostolskiéj względem półwyspu pirenejskiego nader było niepomyślne. Dyplomacya niezawodnie niedogodność tę usunie.

O Lucyanie Bonaparcie, zmarłym w Viterbo d. 29. z. m., donoszą, że podobnie jak Napoleon na raka w żołądku umarł.

Prywatne doniesienia z Rzymu (w Gaz. powsz.) o słabowitém zdrowiu Papieża są tego rodzaju, że się o życie jego z powodu podeszłego wieku lękać należy. Po nabawieniu się febry zaraz po Zielonych świątkach, mocno zasłabł i za radą lekarzy wszelkich natężeń wystrzegać się musi. Z żalem Rzymian nie był na ostatniéj processyi i poświęcenie kościoła ś. Pawła, mające się odbyć z wielkim przepychem w uroczystość tego świętego, z tego powodu do dalszego odłożono czasu.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 24. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — Rewolucyja w Syryi wzięła wprawdzie początek swój od ludności chrześciańskiéj, ale przyłączyła się też do zniechęconych znaczna ilość Muzułmanów, tak dalece, że gdyby obecnie armia turecka z Malatii była wyruszyła, czego Lord Ponsonby przed kilku tygodniami żądał, wojsko egipskie w wielkiémby się znajdowało niebezpieczeństwie. Porta, chociaż wówczas wniosków Posła angielskiego nie przyjęła, gotowa teraz połączyć swoje okręty wojenne z oczekiwaną angielską flottą, aby przeciw Egiptowi działać. Lądem tymczasowo nic nie przedsięwezmą, bo chociaż Hafiz Basza z nad granic Erzerum z óddziałem wojska po poskromieniu buntów pod Adszurah do swojéj głównéj

kwatery powrócił, chce jednak rząd turecki wszelkich nieprzyjaznych demonstracyi się wstrzymywać, dopóki pewne, z Bagdadu oczekiwane, wiadomości nie nadejdą.

Kuryjer angielski zawiera następujące doniesienia z Lewantu: „Ostatnie wiadomości z Trapezuntu opisują dystrykta Erzerumskie jako będące w formalném powstaniu. — Agasowie starego systemu wzbraniają się uznawać Muhassilów, czyli poborców nowego systematu. Rozumieją, że Mehmed Ali niespokojności te popiera; i byłemu W. Wezyrowi wypadki te może nie są obce. — Hafiz Basza w 6000 wojska przeciw tym powstańcom wyruszył. — Rząd turecki obawia się groźnych rozruchów w samym Konstantynopolu, dla tego też liczącą 20,000 żołnierza załogę dwoma pułkami wzmocnił. — Dywan częste odbywa obrady a między wyższémi urzędnikami nadzwyczajne panuje wzburzenie. — Hrabinę Woronżową Sultan stojąc przyjmował, ale pozwolenia przystępu do haremu nie uzyskała. — Chosrew Basza jak się zdaje w zupełną popadł niełaskę i nikt go na siedzibie jego wiejskiéj nie odwiedza. — Przeciw wszelkim oczekiwaniom publiczności po upadku jego w stósunkach między Sułtanem i Wicekrólem żadna dotychczas nie zaszła zmiana.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 3. Lipca. (*Gaz. Szląsk.*) — Z Albanii i Macedonii najsmutniejsze dochodzą doniesienia o drogości i nieurodzajach. Ceny wszelkich żywności tak w górę poszły, że ubożsi mieszkańcy w niebezpieczeństwie, iż z głodu umrą. Ta nowa klęska już i tak zwolniałe węzły porządku i spokojności w prowincyjach tych zupełnie zerwie.

Chiny.

Z Kantonu, dnia 27. Maja.

Jeden z Xiążąt familii cesarskiéj wysłany został do Mantschurej, gdzie służyć będzie w wojsku za to, iż źle zdał roczny examen.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

W południowych państwach wylewy rzek ogromne zrządziły szkody; Tornado, który miasto Natchez nawiedzał, przeszło 300 ludzi życia pozbawił.

Z Washingtonu, dnia 15. Maja.

Pocieszającym znakiem czasów naszych, że wniosek byłego, w Europie wychowanego Prezesa Adams, aby sprowadzonych z Kuby przeciw Indyanom w Florydzie psów krwawożercych także w Maine przeciw Anglikom użyto, z powszechném odrzucono oburzeniem. Spowodowało to teraźniejszego Ministra wojny, Pana Poinsett (który będąc Posłem w Mexyku stamtąd musiał być odwołany, ponieważ tam w celu politycznym lożę wolnomularską założył) do wydania rzędu aktów i listów, dotyczących się sromotnego używania téj barbarzyńskiéj broni, którą Pizarro niegdyś i Almagro biednych Negrów gubili. Treść aktów tych następująca: Już przed kilku laty mieszkańcy Florydy kilkakrotnie Panu Poinsett projekt podawali, ażeby rząd psy krwawożercze (Bluthunde) z Kuby dla użycia ich w wojnie z Indyanami sprowadził, aż nareszcie tenże w Sierpniu r. 1838. Generałowi C. Taylor, dowódzcy wojsk Stanów Zjednoczonych w Florydzie, pozwolenia na to udzielił; wszakże psy te tylko do tego służyć miały, aby Indyanów tropić i ścigać, nie zaś ich rozszarpywać i pożerać. Stósownie do tego pozwolenia, Gubernator Florydy, Call, w roku 1839 przez Pułkownika Fitz Patrick 33 psów krwawożerczych z 5 Hiszpanami z Kuby sprowadził. Psy te mają, wyjąwszy czas kiedy źrą albo kiedy ich na nieprzyjaciela szczują, przyczém im zawsze prowadnik towarzyszy, kagańce na pysku i odtąd w ciągłém są używaniu. Jakimby sposobem dokazać tego można, żeby psów tych tylko do wytropienia a nie do kaleczenia Indyan użyto, — to pozostawiamy subtelnéj dyagnozie Pana Poinsetta; nie wiemy bowiem, jak Pan Minister wpływ i znaczenie swoje na zajadłych psach wywierać zamyśla. Tymczasem rozkazał on dnia 26. Stycznia r. b. Generałowi Taylor, ażeby psy nawet w polu przy ściganiu nieprzyjaciela kagańce miały i je na smyczy pobrano. Chociaż się odtąd pokazało, że zwierzęta te do walki nie są zdatne, akta te Ministra osobliwszym jednak dowodem cywilizacyi czasów naszych i moralności rządów chrześciańskich.

Rozmaite wiadomości.

Z Torunia, dnia 7. Lipca. — Podług dzisiejszego ogłoszenia «Towarzystwa Kopernika« aż do dnia wczorajszego następujące nadeszły składki: w złocie 40 dukatów i 2 frydrychsdory; w srébrze 527 tal. 15 sgr., przyczém oświadczają, że jeżeliby przypadkiem zamiejscowi nadsełacze składek w ciągu 4ch tygodni kwitu nie odebrali, towarzystwo ich uprasza, aby się w téj mierze do niego zgłaszać raczyli.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod Redakcyją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 20. i obejmuje: 1) Jare żyto i groch. 2) Olbrzymia brukiew. 3) Spo-

sób P. Vitzthum postępowania z pszczołami. (Dokończenie.) 4) Wpływ księżyca na rośliny drzewne. 5) Tani sposób utrzymania koni. 6) Środek nadania koniom pięknéj grzywy i ogona. 7) Uspokojenie koni przy okuciu. 8) Nowy sposób czyszczenia jedwabnych, bawełnych i wełnianych wyrobów. 9) Surogat mydła. 10) Wiadomości czasowe.

Pan Maciejowski (z Warszawy) wybiera się w roku bieżącym w nową podróż naukową, dla uzupełnienia swych wiadomości do dzieła o literaturze polskiéj, nad którém obecnie pracuje.

Ogrody zimowe w Rossyi. — Potrzeba przymuszająca jenijusz do natężenia, jest wszędzie tworczynią wielkich pomysłów. — Tak Semiramis, dla tego, że w ludnym Babilonie miejsca zabrakło, wpadła na myśl założenia wiszących ogrodów, które będąc w powietrzu, zostawiały pod sobą dość miejsca, jakiego na inne zamiary użyć było można. Tak Anglicy zamknięci w ciasnym Londynie, zbudowali pod rzeką wielki tunel i po nad dachy poprowadzili koleje żelazne. Tak też i mieszkańcy Petersburga, ostrym i nieprzyjaźnym klimatem swego kraju do pokojów zapędzeni, utworzyli sami sobie w swoich domach wygodę, jakiéj im na wolném powietrzu odmówiła natura i wpadli na myśl założenia zimowych ogrodów, któremi teraz czarodziejsko przyozdabiają swoje salony. Potemkin lubiący przepych i okazałość, kazał założyć pierwszy ogród tego rodzaju w tauryckim swoim pałacu, w którym swojéj monarchini cesarzowéj wszech Rossyi wyprawiał czarodziejskie festyny. Ogród ten jest w poblizkości sali balowéj, z którą właściwie się jednoczy, gdyż od niéj przedzielony jest tylko arkadami, przez które wchodzi się z rzęsisto oświetlonych gmachów pomiędzy najpiękniejsze cieniste krzewy i grupy drzew wyniosłych. Najwyższe drzewa w tym ogrodzie mają 30 stóp wysokości; małe trawniki, na których murawa z wielką pracą jedynie częstém skrapianiem nawet śród zimy się zieleni, przerzynają na przemiany łuki bluszczowe i grządki kwieciste. Wszystkie drzewa umieszczone w dużych drewnianych skrzyniach, mają korzenie głęboko w ziemię wpuszczone, z któréj je latem w części wydobyć i na wolne powietrze wynieść można. Dla wpuszczenia wewnątrz światła i świeżego powietrza, można także w lecie wyjąć jednę część ścian, stropu i dachu. Duże po wszystkich stronach poumieszczane piece, udzielają temu ogrodowi w zimie łagodnego pokojowego ciepła, a drożyny w różnych zakrętach, pomiędzy fontanny i plantacyje snujące się, są gliną i piaskiem mocno ubite. — Taki sam ogród znajduje się na pierwszém piętrze cesarskiego zimowego pałacu, a znakomici Rossyjanie pozakładali podobne w swoich domach. Gdy więc dzieci podczas mrozu o 30 stopniach z pokoju wychylić się nie mogą, wtedy bawią się na zielonych trawnikach pokojowego ogrodu, a piękne Rossyjanki, które w futrach do domu z balu przyjadą, śród długich zimowych nocy tańczą w cieniu czarownych gajów, jak urocze huryski pomiędzy różanémi krzewami, przy świetle licznych księżyców, albowiem o czarodziejskie oświetlenie w tych podziwienia godnych ogrodach hojnie się postarano. Z tąd widać, iż w tym ubogim kraju, gdzie niegdy podług Tacyta: *sordidissima Fennorum gens* mieszkała, w dniach dzisiejszych nie tylko wytrzymać, ale że nawet przy takich surogatach i suplementach ubogiéj natury, dość wygodnie żyć można.

Muszlin niewidoczny. — Gazeta wychodząca w Bombaju utyskuje, że rękodzielnie w Indyach upadają, zaś w Europie się podnoszą i na dowód tego między innémi przytacza wypadek następujący: Jeszcze przed dwudziestą pięcią laty wyrabiano w Bengalii dla seraju pewien rodzaj niewidocznego muszlinu, który *Abrowan* się nazywał. Sztuczka tego muszlinu kosztująca 400 rupiów, czyli 500 funtów szterlingów, była tak nadzwyczajnie lekką i z tak cienkiego włókna tkana, iż gdy ją rozpostarto na wilgotnéj murawie, wtedy ludzkiem okiem dostrzedz jéj nie było można. Pewien Nabob kazał niedawnym czasem służącemu seraju odebrać życie za to, iż sztuczkę takowego muszlinu pozostawił na trawie, którą krowa razem z muszlinem spasła. Opowiadają także, iż Sultan Aureng-Zeb omal iż córki swéj na spalenie za to nie skazał, że jéj ręce, twarz i ramiona równie jak i kolor jéj płci podczas publicznego festynu pomimo muszlinowéj osłony, tak mocno uderzyły w oczy wszystkich obecnych, że ojciec jéj sądził, iż ona zwyczajem Angielek bez wszelkiéj osłony publicznie wystąpiła. Jednak córka wkrótce się usprawiedliwiła, przekonawszy ojca, iż siedmioraką na siebie z Abrowanu zasłonę zarzuciła.

Znowu wynalazek. — W Amsterdamie niewolno nikomu wieczorem chodzić po ulicy, kto nie ma z sobą oświetlonéj latarni. Z tego powodu tamtejszy kapelusznik Hoope wpadł na myśl robienia przejrzystych kapeluszów męzkich, w których umieszczona i zapalona świeca, kapelusz w latarnię przemienia. To służy dla płci mocniejszéj; zaś dla płci słabszéj (pięknéj), zamyśla on swój wynalazek odmienić; to jest chce serca kobiet

przejrzystemi uczynić, aby w nich każdy wszystkie ich uczucia wyraźnie mógł czytać. Ten wynalazek godzien nieśmiertelności.

OBWIESZCZENIE.

Zaraz po tegorocznym wełnianym jarmarku ukradzioną została jednemu obywatelowi z tutejszéj prowincyi znaczna summa w złocie, o czém przecież władzy policyjnéj żadne doniesienie nie doszło.

Sprawcy kradzieży i część złota wypośrodkowani zostali, i dla tego wzywa się nieznajomy damnifikat, aby się jaknajprędzéj do Dyrektoryum policyjnego zgłosił.

Poznań, dnia 15. Lipca 1840.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 3. Listopada r. 1839. w Jerce, powiatu Kościańskiego, Henryka Augusta Teitgen, Radzcy ekonomicznego, otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada

na dzień 23. Października r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Gerlach, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 19. Czerwca 1840.

Król Pruski Główny Sąd Ziemiański.
I. Wydział.

OBWIESZCZENIE.

Na dobrach Drzążgowo w powiecie Szredzkim położonych, na mocy obligacyi notarycznéj z dnia 18. Czerwca 1808. roku, protokółu z dnia 17. Grudnia 1819. roku i układu dzierżawnego notarycznego z dnia 10. Czerwca roku 1816. i stósownie do rozrządzenia z dnia 29. Maja roku 1820. w Rubr. III. Nr. 13. dla Wojciecha Łukomskiego 30,000 Tal. zaintabulowane były. Summa pomieniona, względem któréj na dniu 10. Czerwca roku 1820. rekognicya udzieloną została, i która subinskrypcyami na rzecz Karóla Fryderyka Gumprechta kupca, Adama Wronieckiego kupca, Alexandra Brzeżańskiego, Józefa Stablewskiego Sędziego Trybunału, Abrama Mammroth kupca, Piotra Kornaszewskiego, Piotra Stremmlera, Idziego Mejera Mammroth kupca i Tomasza Boguckiego obciążoną została, przy subhastacyi dóbr rzeczonych w ilości około 16,000 Tal. do percepcyi przyszła, percipiendum to w braku dokumentu jednakowoż do massy specyalnéj wziętém być musiało. Dokumentu pomienionego dotychczas nie można było dostawić; wzywają się przeto wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub téż dzierzyciele, do massy specyalnéj téj pretensye mieć mniemają, aby takowe pod uniknieniem prekluzyi w terminie w tym zamiarze na

dzień 10. Listopada 1840.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Suttinger Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego wyznaczonym podali i udowodnili.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydziału I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Kobielin (Chobielin) № 109., Jarużyn № 87. i folwark Sobiech z przyległościami powiatu Szubińskiego, otaxowane przez Towarzystwo Ziemstwa na 22,462 tal. 1 sgr. 1 fen., a to podług taxy, która wraz z wykazem hypotecznym w registraturze przejrzaną być może, mają być

w dniu 3. Lutego 1841. r.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych w drodze koniecznéj subhastacyi sprzedane.

Z miejsca pobytu niewiadoma współwłaścicielka Wiktorya z Arnoldów, dawniéj owdowiała Sobierayska, teraz zamężna Bieczyńska, i następujący z pobytu niewiadomi wierzyciele:

1) Ur. Nikodem Bieczyński,
2) Maryanna z Jaworskich owdowiała Sobierayska,

zapozywają się na ten termin publicznie.

Królewski Sąd Ziemsko-Miejski w Wieleniu.

Obligacya sądowa, z dnia 29. Maja 1828 r. na kapitał Talarów 500 z procentem po 5 od sta przez Wiktora Gerczyńskiego, byłego właściciela szołestwa wolnego, na Szymona Wasko, gospodarza, wystawiona i dla niego na szołestwie w Rosku pod Nrem 25, teraz 33 położonym Rubr. III. Nr. 6. zaintabulowana zaginęła, i ma być na wniosek sukcessorów Wasko i teraźniejszego właściciela gruntu zastawnego amortyzowana.

Wzywają się niniejszém wszyscy, którzy na rzeczony instrument lub kapitał powyższy jako właściciele, cessyonaryusze lub sukcessorowie, bądź też z jakiego innego fundamentu prawa rościć myślą, aby takowe wmnie-

mane prawa w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie

dnia 2. Października 1840

o godzinie 9 przed południem w posiedzeniu tutejszego Sądu wyznaczonym zameldowali, i dowiedli, inaczéj z prawami swémi do rzeczonego kapitału i nań opiewającego instrumentu prekludowani będą, i w skutek tego im wieczne milczenie nałożone a dokument za amortyzowany uznany zostanie.

Postronnym interessentom przedstawia się tutejszy Kommissarz Sprawiedliwości Ur. Hanke.

OBWIESZCZENIE.

W następujących w powiecie Mogielińskim położonych miejscach, mianowicie:

1) w Kołodziejewie,
2) w Ludkowie,
3) w Woli Czewojewskiéj,
4) w mieście Mogilnie,
5) « Trzemesznie,
7) « Gembicach,

jest urządzenie stósunków dominialnych a włościańskich, oraz podział gminny, ablucya dziesięciny naturalnéj i wolnego pastwiska w biegu.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich interessentów niewiadomych a mianowicie:

ad 1. dawniejszych posiadaczy gburstw zaciężnych w Kołodziejewie:
a) Szymona Wiśniewskiego,
b) wdowę Franciszkę Wiśniewską z domu Woźniak,
c) Wojciecha Kretkowskiego,
teraz ich spadkobierców;

ad 2. dawniejszego posiadacza gburstwa zaciężnego w Woli Czewojewskiéj Jozefa Kobierniaka, teraz jego spadkobierców,

aby się z swemi jakiemikolwiek pretensyami w terminie do tego celu

1) dla Kołodziejewa,
2) « Woli Czewojewskiéj,
3) « Ludkowa

na dzień 10. Września r. b.

4) dla miasta Mogilna,
5) « « Gembic

na dzień 11. Września r. b.

6) dla miasta Trzemeszna

na dzień 12. Września r. b.

każdą razą przed południem od 8méj do 12téj po południu od 2giéj do godziny 5téj w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj wyznaczonym, końcem dopilnowania praw swoich zgłosili, w przeciwnym bowiem razie do skutków interessów tychże nawet w przypadku nadwerężenia praw swych nieodmiennie przystósować winni się staną i z żadnemi wnioskami więcéj słuchani być nie mogą.

Trzemeszno, dnia 5. Lipca 1840.

Królewska Kommissya specyalna powiatu Mogielińskiego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. *Lipca* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{6}$	$103\frac{2}{3}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{2}{3}$	$103\frac{1}{6}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$75\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	$105\frac{3}{8}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj - Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	211	210
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{12}$	$12\frac{11}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{1}{8}$	$8\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 16. Lipca 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	22	6
Zyta	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dt.	1	—	—	1	2	6
Owsa dt.	1	2	6	1	5	—
Tatarki dt.	1	10	—	1	12	6
Grochu dt.	1	12	6	1	15	—
Ziemiaków dt.	—	15	—	—	17	6
Siana cetnar	—	20	—	—	21	—
Słomy kopa	4	20	—	5	—	—
Masła garniec	1	12	6	1	17	6
Spirytusu beczka	20	—	—	21	—	—